

# Dom marzeń

Krystyna Janda rozmawia z synem Jędrkiem



**Jędrzek, jaki chciałbyś mieć kiedyś dom?**

Mały, biało-niebieski i spokojny.

**Co?**

Nieduży, miły i jasny.

**W Polsce?**

W Szwajcarii.

**Dlaczego w Szwajcarii?**

Bo tam jest spokojnie, czysto, nie ma się problemów i płaci się małe podatki.

**Ja zwariuję! Co ty opowiadasz!? A dlaczego nie w Polsce?!**

No wiesz, jak ja dorosnę, to będzie za raptem dziesięć, piętnaście lat, to tu jeszcze się nie zmieni naprawdę na dobre. Ale bym was odwiedzał tutaj w Milanówku, nie martw się...

**Co byś chciał mieć w tym domu?**

Komputer, internet, telewizor niekoniecznie, no i białe nowoczesne meble, żeby się łatwo sprzątało... Taki wygodny dom, ale bez przesady...

**Ale wiesz, ludzie uważają, że dom świadczy o statusie społecznym i lubią się chwalić swoimi domami. Myślą, że dom mówi o tym, kim są, jaki mają gust, co osiągnęli w życiu.**

Nie, mam, chwalić to się należy tym, co masz w głowie, umiejętnościami, swoim wnętrzem, a nie domem. Dom jest do mieszkania, żeby ci było miło i żebyś nie miała problemów. Dom okazały to problem... A ja już teraz oszczędzam. Taki nawyk. Czy uważasz, że to źle?

**Nie. Nie wiem zresztą... Ja myślałam, że jako dziecko chciałbyś mieć dom niezwykley, mieszkać na przykład w średniowiecznym zamku, że chciałbyś mieć jakąś niezwykley kolekcję: kamieni, modeli samolotów, malarstwa... Coś, co cię wyróżnia z tłumu, odróżnia od innych.**

Nie, nie chciałbym. Dom to dom. To miejsce, gdzie się dobrze czujesz i gdzie nie masz problemów. Zamek, basen, wielki ogród to same problemy.

**Jędrusiu, w tobie nie ma nic z romantyzmu, szaleństwa, apetytu na życie!**

Tak? Nie czuję potrzeby...

**Nie, no właściwie to dobrze... Tylko...**

Tylko co? Mam, ty jesteś tak naiwna...

**A kiedy grałeś w tę swoją grę, tę wiesz...**

**SIMS. Byłeś Simsem, kreowałeś jego życie, urządziłeś mu dom, robiłeś z nim karierę i zakładałeś rodzinę, to jaki mu dałeś dom?**

Najpierw on był kurierem, doszedł do najwyższych awansów, potem lekarzem, też zdobyłem dla niego szczyt kariery, nawet samochód służbowy po niego przyjeżdżał, bo był szefem kliniki. Potem się moim zdaniem nudził, to zrobiłem go dyrektorem zoo, ale wiesz, dom mu dałem taki, żeby był szczęśliwy, no i zależnie od jego zarobków...

**Ale jaki mu zrobiłeś ten dom? Pamiętam, był tam najdroższy sprzęt grający.**

Tak, bo to mu dodawało punktów, pomagało w karierze...

**Ale powieście mu też obrazy na ścianach, ustawicie kwiaty w pokojach, zrobicie świetnie wyposażoną kuchnię i łazienkę,**

**Dom to dom. To miejsce, gdzie się dobrze czujesz i gdzie nie masz problemów.**



**właściwie pokój kąpielowy. Bardzo się tym cieszyłam, bo uważałam, że widocznie sam masz takie potrzeby...**

No tak, ale to też wpływało na jego karierę. A poza tym ja robiłem tak, żeby on był szczęśliwy, bo to też dawało punkty grającemu w tę grę.

**Ja się zabiję! Ale co z żoną? Żony nie miał długo, prawda?**

No tak, dopiero jak zrobił karierę, rozbudował i urządził dom. Spokojnie.

**Jaka była ta żona, wybrałeś mu brunetkę, blondynkę? Jaki miała zawód, jak na imię?**

Dałem komputerowi wybrać dla niego żonę, w to nie chciałem się wtrącać.

**A jak miała na imię?**

Już nie pamiętam, to komputer wybrał, nie zwracałem uwagi... Ale wiesz, żona, pies i dzieci to kłopotliwe, poza tym jak jest już kilku Simsów, to musisz przy komputerze spędzać dużo czasu, bo trzeba się nimi zajmować, a ja nie chciałem poświęcać im aż tyle czasu, tylko chciałem wygrać... Jak się ożenił, to go już zostawiłem, przestałem w to grać.

**To ciekawe, a właściwie przerażające... Wiesz co? Ja się martwię, że ty chcesz mieszkać w Szwajcarii, ja bym wołała, żeby w Polsce. Jak wejdziemy do Europy, tu będzie tyle do zrobienia! Ziemia obiecana, kraj nieprawdopodobnych możliwości, o niesamowitym potencjale, rozumiesz...**

Tak, ale tu też będzie tyle zamieszania... Ja wolę spokojnie.

**O matko! Żebym ja miała choć dziesięć procent twojej przezorności...**

Mamo, mogę już iść? Jest festyn z okazji wejścia do Unii i ja z Kacprem mamy swoje stoisko z fantami. Musimy je urządzić.

**Idź. O matko, co to będzie z twoim życiem... A co macie na tym stoisku? Co to za fanty?**

Moje przeczytane książki, dawne zabawki, babci wisiorki, których nie nosi, stary game-boy, Kacpra stary magnetofon...

**No zobaczymy, co będzie z twoim życiem... Zobaczymy...**